



Zburzony przez artylerię włoską kościół w St. Michele nad Piavą.



Z frontów bojowych

Opancerzona armata austriacka na wybrzeżu adriatyckim. (Woj. kwat. pras.)

bowiem Dźwiny na wschód od Dźwińska, przy miejscowości Druja, nowa linia graniczna biegnie dalej w dość prostym kierunku do południowego kranca jeziora Dryświaty, przyczem miejscowość Dryświaty pozostaje przy Rosji. Od tego punktu zbacza nowa granica w kierunku południowo-zachodnim i przekracza linię kolejową Święciany Głębokie. Miasto Wiede pozostaje na wschód od tej linii. Biegąc dalej na wschód od miejscowości Michaliszki dochodzi w dalszym ciągu granica do linii kolejowej Wilno Smorgoń, którą przekracza nieco na zachód od miejscowości Słobódka i zbacza dalej znowu w kierunku południowo-zachodnim, dochodzi biegiem rzeki Gawji do Niemna. Oszmiana i Dejewjenszka pozostają na wschód od tej linii.

Granica biegnie dalej wzdłuż Niemna w dół rzeki, do punktu powyżej Mostów, u ujścia do Niemna rzeki Szczary, poczem zwraca się wprost ku południowi i idzie biegiem Zelwianki aż do miejscowości Różany, które pozostała na wschód od tej linii. Stąd zwraca się w kierunku południowo-wschodnim i dochodzi do nowej granicy ukraińskiej w Prazanach.

Tak więc nowa linia graniczna biegnie znacznie na zachód od obecnego, a nawet w niektórych miejscach od dawnego frontu bojowego, zapewniając zresztą Niemcom panowanie nad Bałtykiem i dzieląc w sposób bezwzględny Litwę i Białoruś.

Naturalnie dziś trudno jeszcze przesądzać, jak się ułożą stosunki na Wschodzie i jaką ostatecznie

ustali granicę przyszedł kongres pokojowy. Rosja musiała się jednak zgodzić na układ brzeski, bo nie miała innego wyjścia wobec zwycięskiego pochodu Niemców na Wschód. Każdy dzień przynosił nowe zdobycze, tak, że dziś zajęte przez Niemców obszary sięgają znacznie dalej, niż przewidziana w tra-

części wschodniego frontu, ale za to wojska nie mieckie w dalszym ciągu „oswabdzają” Ukrainę, posuwając się tam coraz bardziej na wschód i południe.

Z życia Polaków na Węgrzech.

Na wszystkich frontach walczą dziś żołnierze polscy. Mnóstwo ich tuła się także po rozrzuconych w całej monarchii szpitalach i oddziałach. Przebywający na obczyźnie Polacy tem ściślej łączą się ze sobą, tworząc jakby jedną rodzinę. Sympatycznym objawem tej łączności był polski wieczór, urządzony w Tiszolcu na Węgrzech gdzie znajduje się oddział rekonwalescentów galicyjskiego pułku.

Na wieczorze tym, urządzonym przez podoficerów pod protektorem majora Bilka, por. Rogalskiego i dra Pokornego, odegrano polską sztukę „Kalosze” Fredry. — W przedstawieniu tem wzięła udział i cywilna publiczność. Wykonawców-amatorów, z pośród których należy wymienić p. O. gę Lewakową, Le-



Z życia Polaków na Węgrzech: Uczestnicy wieczoru polskiego, urządzanego przez podoficerów oddziału rekonwalescentów p. p. w Tiszolcu. (Fot. Münz.)

ktacie brzeskim linia graniczna... Zwłaszcza zajęcie Pskowa wywołało w Petersburgu ogromną panikę i rozpacz głodnych tłumów, ponieważ w mieście tem nagromadzone były ogromne zapasy żywności.

Pomimo zawarcia pokoju z Rosją, nie skończył się bynajmniej pochód niemiecki na Wschód. Wstrzymano wprawdzie działania wojenne w północnej

waka, Schulza, Graca i Schneidra, za doskonałą grę obrzucono kwiatami.

Dochód z wieczoru, na którym urządzono także bufet, przeznaczono na rzecz wdów, sierot i inwalidów pułku.



Wejście do tunelu w Dolomitach.



Z frontów bojowych:

Czworonóżny towarzysz w okopach artylerii. (Woj. kwat. pras.)